

Sygn. akt II K 422/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Marcin Matusiak

Protokolant: Izabela Kłós

po rozpoznaniu, na rozprawie w dniu: 11.03.2016 r.

przy udziale prokuratora ---

sprawy z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Tczewie

przeciwko: (...), córce S. i U. z domu F., urodzonej w dniu (...) w G.

oskarżonej o to, że: w okresie od 01 września 2014 roku do 24 lutego 2015 roku w O. ukrywała dokumentację firmy (...) Sp. z o.o., którą to dokumentacją nie miała prawa wyłącznie rozporządzać, czym działała na szkodę spółki;

tj. o czyn z art. 276 k.k.

I. Oskarżoną V. K. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, stanowiącego występki z art. 276 k.k. i za to, na mocy art. 276 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. skazuje ją i wymierza jej karę grzywny w wymiarze 200 (dwieście) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł (dziesięć złotych);

II. na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 70 zł (siedemdziesiąt złotych) tytułem wydatków oraz 200 zł (dwieście złotych) tytułem opłaty.

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona V. K. pełniła funkcję prezesa zarządu spółki (...) Sp. z o.o. Udziałowcami spółki byli rodzice oskarżonej: U. S. i Z. S.. Faktycznie działalnością spółki zajmowała się oskarżona. Po śmierci Z. S. w dniu 10.11.2008 r. spadek po nim nabyli U. S., J. S. i W. S., każde z nich w 1/3 części, początkowo wprost, gdyż nie złożyli żadnego oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku. Spadkobiercy byli przekonani, że w skład spadku wchodzi jedynie ruchomości pozostawione w miejscu zamieszkania zmarłego, nie stanowiące znacznej wartości. Po nabyciu spadku okazało się, że w jego skład wchodziło m.in. 50 udziałów w spółce oraz udział 1 w prawie własności nieruchomości w O. przy ul. (...) L. W. 18, dla której Sąd Rejonowy w Tczewie prowadzi księgę wieczystą o nr (...). Tę ostatnią nieruchomość faktycznie zamieszkiwali oskarżona z mężem, J. S. i W. S. nigdy tam nie mieszkali. Nieruchomość została nabyta za środki z kredytu, który spłacała oskarżona z mężem, W. S., wykonujący funkcję zastępcy burmistrza G. dowiedział się przypadkowo o ciążących na nieruchomości w O. zobowiązaniach podatkowych. Oskarżona twierdziła, że spółka oraz nieruchomość należą wyłącznie do niej. Spadkobiercy usiłowali się dowiedzieć, czy zobowiązania, o których nabyli już wiedzę stanowią jedyne zobowiązania oraz czy spółka posiada jakiegokolwiek zobowiązania, jednakże oskarżona konsekwentnie odmawiała udzielania im jakichkolwiek informacji na ten temat.

W dniu 1.02.2012 r. do tutejszego sądu wpłynął wniosek J. S. i W. S. z udziałem U. S. o stwierdzenie nabycia spadku oraz o zatwierdzeniem przez sąd oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia

o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku w terminie. Postanowieniem z dnia 21.06.2013 r. zatwierdzono uchylenie się wnioskodawców od skutków nie złożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza po Z. S., zaś postanowieniem z dnia 20.09.2013 r. stwierdzono nabycie spadku przez U. S., J. S. i W. S. każde z nich po 1/3 części z dobrodziejstwem inwentarza. Oskarżona aktywnie brała udział w tym postępowaniu, kwestionując w szczególności wydane postanowienie o nabyciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

W dniu 6.06.2014 r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki. Dokonano na nim zmiany umowy spółki, co wymagało m.in. złożenia odpowiednich wniosków do Krajowego Rejestru Sądowego. Pełnomocnik wspólników spółki r. pr. M. R. pisemnie zawiadomił o powyższym pełniąc funkcję prezesa zarządu oskarżoną. Oskarżona mimo pisemnego jej wzywania i zawiadomienia o kolejnym zgromadzeniu wspólników nie stawiała się na nie i nie przedstawiła sprawozdania z działalności spółki ani sprawozdania finansowego za 2013 r. Na zgromadzeniu w dniu 17.07.2014 r. wspólnicy odwołali oskarżoną z funkcji prezesa zarządu w związku z niewypełnianiem obowiązków i działaniem na szkodę spółki. W tym samym dniu zgromadzenie wspólników powołało na prezesa zarządu U. S.. Pełnomocnicy wspólników – r. pr. M. R. i adw. W. G. wzywali kilkakrotnie oskarżoną do wydania wszelkiej dokumentacji firmowej, księgowej i finansowej. W szczególności wezwanie nastąpiło pisemnie – pismem z dnia 27.08.2014 r., jak również trzykrotnie e-mailem w dniach 1.09.2014 r., 16.09.2014 r. i 22.09.2014 r. W treści ostatniego e-maila pełnomocnik wspólników zaproponował termin, w którym odbierze dokumentację. Pomimo tego oskarżona nie wydała żadnej dokumentacji. Zdarzyło się jednokrotnie, że przesłała przez e-mail skan deklaracji podatkowej.

W. S. spłacił 30.000 zł tytułem zobowiązań, J. S. – 5.000 zł, zaś z emerytury U. S. komornik ściąga od połowy 2013 r. odpowiednie kwoty tytułem zaległości podatkowych.

(dowód: odpis aktualny z KRS – k. 6-12, odpis postanowienia – k. 13, akt notarialny – k. 14-24, pismo – k. 25-27, protokół zgromadzenia – k. 28-30, pismo – k. 31-32, wydruk e-mail – k. 33-35, pełnomocnictwo – k. 36, zeznania świadka U. S. – k. 48v, 261v-262, zeznania świadka W. S. – k. 49, zeznania świadka M. R. – k. 71v-72, odpis z księgi wieczystej – k. 114-122, odpis wniosku – k. 203, odpis postanowienia – k. 230, 231, odpis postanowienia oskarżonej – k. 234, odpis postanowienia – k. 235, wyjaśnienia oskarżonej – k. 259v-261)

W dniu 22.12.2014 r. oskarżona poinformowała funkcjonariusza Policji, że wydanie posiadanej przez nią dokumentacji może nastąpić najwcześniej za 2 miesiące.

(dowód: notatka urzędowa – k. 39)

W dniu 24.02.2015 r., po dwóch wcześniejszych bezskutecznych próbach przeszukano pomieszczenia mieszkalne w O. przy ul. (...). L. W. 18 i zatrzymano dokumentację spółki. Czynności te trwały nieco ponad 5 godzin. Oskarżona nie zgłaszała zastrzeżeń do przeszukania i zatrzymania rzeczy. Jej zażalenie na postanowienie w przedmiocie żądania wydania rzeczy i przeszukania oraz na sposób przeprowadzenia tych czynności nie zostało uwzględnione. W dniu 21.04.2015 r. dokumenty zostały przekazane pełnomocnikowi wspólników.

(dowód: protokół przeszukania – k. 65-66, spis i opis rzeczy – k. 67-68, zażalenie – k. 74-77, postanowienie – k. 87-88, pokwitowanie – k. 91)

W dniu 9.04.2015 r. do tutejszego sądu wpłynął pozew J. S. i W. S. skierowany przeciwko oskarżonej, jej mężowi oraz spółce (...) Sp. z o.o. o opróżnienie i wydanie nieruchomości położonej w O. przy ul. (...). L. W. 18. W toku postępowania powodowie zaproponowali zawarcie ugody, na podstawie której nieruchomość zostałaby zbyta na rzecz pozwanych w zamian za zapłatę przez pozwanych na rzecz powodów kwoty tytułem spłaty zobowiązań podatkowych oraz zobowiązania do przejścia przez pozwanych zobowiązań z tytułu zaległości podatkowych. Z nieustalonych przyczyn pozwani nie wyrazili zgody na taką ugodę.

(dowód: odpis pozwu z załącznikami – k. 164-180, odpis pisma procesowego – k. 193-195, zeznania świadka M. R. – k. 263v)

Oskarżona ma 52 lata. Jest mężatką. Ma wykształcenie wyższe pedagogiczne. Pracuje jako księgową z wynagrodzeniem w kwocie 900 zł. Na utrzymaniu ma syna. Nie była do tej pory karana.

(dowód: dane osobopoznawcze – k. 95, 148, karta karna – k. 97, 138, 246)

Oskarżona w postępowaniu przygotowawczym nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

(wyjaśnienia oskarżonej – k. 94v)

Słuchana na rozprawie oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. O tym, że dokumentacja znajdowała się w O. wiedziały wszystkie strony. Po dokumenty nie zjawił się żaden członek rodziny, tylko mecenas R.. Przyznała, że zgodnie z obowiązującymi przepisami skoro przestała być prezesem zarządu powinna oddać dokumenty. Wspólnicy mieli prawo zażądać dokumenty ze względów prawnych, natomiast nie ze względów ludzkich. Niemożliwe było stawienie się z wszystkimi dokumentami na następny dzień na żądanie pełnomocnika wspólników. Chciała umówić się z pełnomocnikiem wspólników na konkretny dzień na wydanie dokumentów. Nie ukrywała dokumentów, bo legalny dysponent wiedział, gdzie one są. Ponadto nieruchomości, na której znajdowały się dokumenty stanowi własność wspólników spółki. Tak naprawdę to jest sprawa rodzinna. Oświadczyła, że w przypadku skazania nie będzie miała możliwości podjęcia pracy. Dwa razy była wzywana przez pełnomocnika wspólników do wydania dokumentów, był on u niej dwukrotnie. Oskarżona z mężem prowadzili spółkę a kredyt na zakup nieruchomości był spłacany przez oskarżoną i męża. Były zaległości w podatku od nieruchomości, bo oskarżona nie wiedziała, że nieruchomości podlega opodatkowaniu wg stawki dla nieruchomości przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej.

(wyjaśnienia oskarżonej – k. 259v-261)

Sąd zważył co następuje:

Sprawstwo i wina oskarżonej nie budziły najmniejszych wątpliwości. Na sprawstwo oskarżonej wskazuje częściowo również treść jej wyjaśnień, w których sama przyznaje, że wspólnicy spółki mieli prawo domagać się od niej wydania dokumentów.

Pomimo złożenia formalnego oświadczenia odnośnie tego, że oskarżona nie przyznaje się do popełnienia czynu, przyznała, że wspólnicy mieli prawo domagać się od niej wydania dokumentów. Jednoczesne kwestionowanie tego uprawnienia („nie mieli jednak prawa do żądania tych dokumentów ze względów ludzkich” – k. 260) jest kuriozalne, wewnętrznie sprzeczne i trudne do zrozumienia. W każdym razie co do zasady oskarżona nie kwestionuje stanu faktycznego co do istotnych okoliczności sprawy, tj. odwołania jej ze stanowiska prezesa zarządu spółki, wielokrotnego domagania się przez pełnomocnika wspólników r. pr. M. R. wydania dokumentów oraz zaniechania ich wydania przez oskarżoną. Tych okoliczności oskarżona nie kwestionowała, potwierdziła je wręcz w swoich wyjaśnieniach. Jako wiarygodne zostały ocenione wyjaśnienia oskarżonej, że to ona z mężem faktycznie zajmowali się sprawami spółki (...) Sp. z o.o. oraz że nieruchomości w O. została nabyta ze środków pochodzących z kredytu, który faktycznie spłacali oskarżona z mężem. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka U. S.. Przy czym o ile być może okoliczności te mają znaczenie dla spraw o charakterze cywilnym toczących się pomiędzy stronami, o tyle dla przedmiotu niniejszego postępowania, a w każdym razie dla kwestii oceny sprawstwa oskarżonej okoliczności te nie mają żadnego znaczenia.

Natomiast nie zasługiwały na wiarę wyjaśnienia oskarżonej w tej części, w której prosiła pełnomocnika wspólników o umówienie się na dzień i na godzinę w celu wydania dokumentów. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej w sposób jaskrawy odbiegają od zeznań świadka M. R. („było zero chęci do współpracy – k. 262v) oraz są wewnętrznie sprzeczne. Gdyby rzeczywiście oskarżona chciała dokonać wydania dokumentów w taki sposób, nic nie stało na przeszkodzie aby rzeczywiście umówić się na konkretny termin i dokumenty wydać. Na potwierdzenie słów oskarżonej nie odnalazły się żadne dokumenty, a korespondencja pomiędzy stronami była obfita. Nie sposób uznać, aby rzeczywiście wydanie dokumentów nastęrczało jakiegokolwiek trudności, skoro przeszukujący mieszkanie policjanci poradzili sobie z tym w

czasie niewiele przekraczającym 5 godzin. Tego czasu od 1.09.2014 r. (wezwanie oskarżonej do wydania dokumentów) do 24.02.2015 r. (przeszukanie u oskarżonej), a więc przez okres ponad 5 i pół miesiąca było aż nadto. Trudno zrozumieć żal oskarżonej, że została potraktowana przez policjantów jako przestępca i zostało u niej w domu przeprowadzone przeszukanie, skoro swoim zachowaniem sama doprowadziła do konieczności wykonania takich czynności.

Zeznania U. S. sąd uznał jako wiarygodne w całości. Są one spójne i konsekwentne i korelują z całym pozostałym materiałem dowodowym. Należało zauważyć również i to, że zeznania złożone na rozprawie były wyjątkowo oględne, świadek tłumaczyła, że słyszała, iż były problemy z wydaniem dokumentów, natomiast ona sama w tym nie uczestniczyła. Jest to zrozumiałe, skoro wszelkie czynności w tej sprawie wykonywali J. S. i W. S. oraz na ich zlecenie ich pełnomocnik.

Zeznania W. S. zasługiwały na uznanie ich za wiarygodne w całości. Znajdują one potwierdzenie przede wszystkim we wszystkich dokumentach zgromadzonych w niniejszej sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka M. R.. Świadek szczegółowo przedstawił przebieg wydarzeń ze swoim udziałem, a w szczególności próby odzyskania od oskarżonej dokumentów. Okoliczności podawane przez świadka w zeznaniach znajdują pełne potwierdzenie w dokumentach sporządzonych w toku działań stron. Zeznania te są spójne, konsekwentne a przy tym nie ujawniły się żadne takie okoliczności, które do zeznań świadka nakazywałyby podejść nieufnie.

Sąd uznał za wiarygodne również pozostałe przeprowadzone w toku postępowania dowody, albowiem dokumenty te nie budzą wątpliwości Sądu co do swej autentyczności, jak również odnośnie prawdziwości podanych w nich informacji. Ustalenia oparto na protokołach i notatkach urzędowych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w sposób właściwy i rzetelny, nie wzbudzając wątpliwości tak stron, jak i Sądu.

Uprzednią karalność oskarżonej, a w zasadzie jej brak ustalono w oparciu o informację uzyskaną z Krajowego Rejestru Karnego. Dokument ten został sporządzony i potwierdzony przez uprawnioną do tego osobę i instytucję. Jego autentyczność i prawdziwość nie została zakwestionowana przez strony, nie wzbudziła też wątpliwości Sądu.

Sąd ocenia sprawę w świetle całokształtu materiału dowodowego sprawy.

Odpowiedzialności z art. 276 k.k. podlega ten, kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. W realiach niniejszej sprawy zarzut postawiony oskarżonej sprowadzał się do tego, że ukrywała ona dokumentację spółki z o. o. w okresie czasu po zaprzestaniu pełnienia przez nią funkcji prezesa zarządu. Zarzut ten w toku postępowania karnego został potwierdzony, albowiem oskarżona rzeczywiście ukrywała wszelką posiadaną przez siebie dokumentację spółki przed współnikami spółki oraz nowym prezesem zarządu. Analizy pojęcia „ukrywania” dokonał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 sierpnia 2000 r. w sprawie V KKN 208/00, OSNKW 2000/9-10/84, w którym przywołał liczne poglądy na temat tego pojęcia. I tak, trafnie podnosi się, że przez ukrycie dokumentu, którym sprawca nie ma prawa rozporządzać rozumie się w nauce prawa jego uniedostępnienie osobie uprawnionej do korzystania z tego dokumentu. Pojęcie ukrycia obejmuje wszelkie czynności zmierzające do tego, aby przedmiot ukrywany uczynić niedostępnym dla osób uprawnionych. Wreszcie jako ukrycie należy rozumieć stan rzeczy sprowadzający się do usunięcia dokumentu spod rozporządzenia właściwej osoby i stworzenia takiego stanu rzeczy, że dany dokument staje się niedostępny dla osoby, która ma prawo i chce z niego korzystać. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy na gruncie stanu faktycznego, w którym oskarżona nie wydała dokumentów spółki z o.o. osobie uprawnionej wyraźnie stwierdził, że takie zachowanie wyczerpuje znamię ukrywania dokumentów. Powyższy pogląd Sądu Najwyższego należy podzielić (por. również aprobowaną glosę J. Satko to tego orzeczenia, OSP 2001/4/55).

Bez znaczenia przy tym pozostaje fakt, że osoby uprawnione de facto wiedziały, gdzie znajdują się te dokumenty (na nieruchomości w O. przy ul. (...). L. W. 18), skoro współnicy spółki ani ich pełnomocnik nie zostali wpuszczeni na tę nieruchomość, a więc oskarżona uniemożliwiła im swobodne dysponowanie tymi dokumentami. Również bez żadnej

wartości pozostaje tłumaczenie oskarżonej, że nieruchomości powyższa stanowi przedmiot własności wspólników spółki, skoro wspólnicy nie mieli nigdy wstępu na tę nieruchomość a faktycznie była ona zamieszkiwana przez oskarżoną i jej męża.

Uprawnienie wspólników spółki (i działającego w ich imieniu pełnomocnika) do żądania wydania dokumentów spółki od byłego prezesa zarządu nie budziło żadnych wątpliwości. Nie kwestionowała tego w szczególności oskarżona. Wypada w tym miejscu podkreślić, że uprawnienie wspólnika do przeglądania w każdym czasie dokumentów spółki wynika wprost z art. 212 § 1 k.k., a nawet w przypadku gdyby aktualny zarząd odmówił wspólnikowi takiego prawa ostatecznie rozstrzyga o tym uchwała wspólników. Po odwołaniu z funkcji prezesa zarządu oskarżona nie tylko nie miała prawa wyłącznie rozporządzać dokumentami spółki, ale w ogóle nie miała do nich żadnych praw.

Nie zmienia powyższej oceny fakt, że oskarżona rości sobie pretensje do majątku spółki oraz do nieruchomości. Swoich praw oskarżona winna dochodzić w toku postępowań cywilnych. Nie powinna natomiast w żaden sposób utrudniać wykonywania praw przez pozostałe uprawnione osoby.

Czyn oskarżonej jest czynem karygodnym – nie budzi żadnych wątpliwości, że jego społeczna szkodliwość zdecydowanie przekracza stopień znikomy. Oskarżona godziła swoim zachowaniem w prawidłowość obrotu gospodarczego a pośrednio w cudze mienie. Wina oskarżonej nie budzi żadnych wątpliwości. Od każdej normalnej, dojrzałej, dorosłej i zdrowej osoby wymaga się, aby dawała posłuch normie prawnej. Zdaniem sądu, fakt, że takiego posłuchu normie prawnej oskarżona nie dała, nie znajduje w jej przypadku usprawiedliwienia. Oskarżona winna jest zatem popełnienia czynu opisanego w wyroku.

Wymierzając oskarżonej karę za przypisane jej przestępstwo Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności wskazane w art. 53 § 1 k.k., zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Czyn z art. 276 k.k. zagrożony jest karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Formalnie spełnione zostały przesłanki aby postępowanie przeciwko oskarżonej warunkowo umorzyć. Oskarżona nie była dotychczas karana a kara za przypisane jej przestępstwo nie przekracza 5 lat pozbawienia wolności. Jednocześnie jednak nie sposób uznać, aby w realiach niniejszej sprawy społeczna szkodliwość czynu oskarżonej nie była znaczna. Ponadto postawa oskarżonej bynajmniej nie wskazuje na to, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegała porządku prawnego. Wskazać należy w tym miejscu na uporczywość postępowania oskarżonej, która pomimo wielu wezwań tak ze strony wspólników (ich pełnomocnika), jak i organów ścigania zdecydowanie odmawiała wydania dokumentacji. Nie można w każdym razie uznać za zrealizowanie powyższego obowiązku wysłanie e-mailem skanu deklaracji podatkowej. Zachowaniem tym oskarżona w sposób istotny utrudniła prawidłowe funkcjonowanie spółki. Wspólnicy spółki nie mieli żadnych informacji na temat działalności spółki oraz jej spraw finansowych. Oskarżona nie realizowała ciężącego na niej obowiązku składania sprawozdań finansowych. Biorąc pod uwagę powyższe zachowanie oskarżonej cechowało wysoki stopień winy a jej czyn - wysoki stopień społecznej szkodliwości. Pomimo przymusowego odebrania dokumentów oraz przeprowadzenia postępowania oskarżona nie widzi w swoim zachowaniu niczego nagannego. Sformułowała jedynie prośbę o niewydawanie wyroku skazującego, który w jej sytuacji uniemożliwi jej wykonywanie pracy. Otóż biorąc pod uwagę formalne wykształcenie oskarżonej (wyższe pedagogiczne) oraz wykonywany przez nią zawód (księgowej) tym bardziej od oskarżonej należało wymagać zachowania zgodnego z prawem, w tym w szczególności umożliwienia uprawnionym do tego osobom zapoznanie się z dokumentami. Istniejące po stronie oskarżonej – oczywiście błędne, widoczne na pierwszy rzut oka – przeświadczenie, że to jej została wyrządzona krzywda spowodowało, że zdaniem sądu brak było podstaw do warunkowego umorzenia postępowania karnego. Należało mieć na uwadze również i to, że prowadząc w sposób nieudolny działalność gospodarczą i zajmując się sprawami posiadanej nieruchomości naraziła wspólników spółki i właścicieli nieruchomości na istotną szkodę. Trudno uznać za właściwe stanowisko oskarżonej, która z jednej strony twierdzi, że ze względów ludzkich miała prawo

odmówić wydania dokumentacji, a z drugiej strony z prowadzonej działalności gospodarczej czerpie jedynie profity, kosztami obciążając osoby formalnie zarejestrowane jako współwłaściciele nieruchomości i współudziałowcy spółki.

Jednocześnie zdaniem sądu brak było podstaw do wymierzenia oskarżonej kary surowszej niż kara grzywny. Oskarżona nie była do tej pory karana. Kara grzywny z jednej strony będzie dolegliwością dla oskarżonej, a z drugiej, biorąc pod uwagę krótkie terminy zatarcia skazania nie sposób uznać, aby dolegliwość ta była zbyt wielka.

Sąd mógł wymierzyć karę grzywny w granicach od 10 do 540 stawek dziennych. Wymierzając karę w wymiarze 200 stawek dziennych sąd kierował się przede wszystkim wysokim stopniem winy, uporczywością w nierealizowaniu obowiązku wydania dokumentów, oczywiście błędnej zatwardziałej postawie oraz brakiem jakiegokolwiek refleksji w swoim zachowaniu. Jednocześnie kara ta została wymierzona znacznie poniżej górnej granicy ustawowego zagrożenia. Wysokość jednej stawki dziennej sąd mógł ustalić na kwotę od 10 do 2.000 zł. Wymierzając karę w granicach dolnego ustawowego zagrożenia sąd wziął pod uwagę w szczególności wysokość miesięcznych dochodów oskarżonej, których nie sposób uznać za znaczne. Tak wymierzona kara, odpowiadająca mniej więcej dwumiesięcznym dochodom oskarżonej z jednej strony będzie stanowiła odpowiednią dolegliwość i unaoczni oskarżonej, że popełnianie przestępstw spotyka się z surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej strony nie jest nadmiernie surowa.

Podsumowując, sąd stanął na stanowisku, że orzeczona kara spełni wszystkie stawiane jej cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz ogólnej, w oczekiwany sposób kształtując prawnie pożądane postawy społeczne. Pozostaje ona również zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, gdyż została wymierzona proporcjonalnie do stopnia ciężkości przypisanego oskarżonej przestępstwa. Z uwagi na górną granicę ustawowego zagrożenia karą nie sposób w szczególności uznać wymierzonej kary za zbyt surową. Zastosowanie takiej kary będzie również stanowiło niewątpliwie uzasadnioną represję za zawinione i społecznie szkodliwe naruszenie porządku prawnego. Należy także uznać, że kara w ustalonej wysokości nie nosi cech rażącej surowości, a wręcz przeciwnie, trzeba przyjąć, iż jest to kara należycie uwzględniająca wszystkie okoliczności ujawnione w toku procesu. Tym samym stanowi ona przejaw trafnej reakcji karnej ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Sąd obciążył oskarżoną kosztami procesu nie znajdując podstaw do zwolnienia jej od nich, tym bardziej, że nie są one znaczne.